Numer 20. | Lwów dnia 28 Października — Czwartek | Rok 1869.

Przedpłata wynosi
w miejscu:

rocznie	8 złr. — ct.
półrocznie	4 „ — „
ćwierćrocznie	2 „ — „
miesięcznie	— „ 70 „
z przesyłką pocztową w Państwie Austryackiem:	
rocznie	9 złr. 60 ct.
półrocznie	4 „ 80 „
ćwierćrocznie	2 „ 40 „
miesięcznie	— „ 80 „
dla Prus i Rzeszy niemieckiej:	
ćwierćrocznie	2 tal. 5 silbgr.

UNIA

„Diligite homines, interficite errores.“ (S. Aug.)

Redakcya przy ulicy Szerokiej N. 14 w dziedzińcu.
Administracya w Drukarni A. Vogla, w Zakładzie narod. im. Ossolińskich.
Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą 4 ct. od wiersza.
Reklamacye nieopieczętowane wolne są od opłat.
Manuskrypta się nie zwracają.
Prenumeratę we Lwowie przyjmuje Księgarnia Seyfarta i Czajkowskiego w rynku N. 50.
W Krakowie księgarnia Wielogłowskiego i Jaworskiego.
Dla W. księztwa Poznańskiego i Prus księgarnia p. Tytusa Daszkiewicza w Poznaniu. Dla Prus także księgarnia p. Priebatscha w Ostrowiu.

„Unia“ wychodzi od 15 Września r. b. 3 razy na tydzień, to jest: we Wtorek, Czwartek i Sobotę, o godzinie 3-ej po południu.
Numer pojedyńczy kosztuje 6 centów.

Sejm został przedłużony.

Lwów 28 października.

Piszemy pod świeżem jeszcze wrażeniem. Wczorajsza mowa p. wicemarszałka Ławrowskiego jest wypadkiem nietylko w dziejach naszego sejmu, ale w dziejach naszej prowincyi bardzo i bardzo ważnym.

Rusini podają rękę do zgody. Wszystkie ich kroki obecne, nawet spis niżej podanych żądań, a nadewszystko wczorajsza mowa ich rzecznika, dowodzą szczerości. Sposób zaś, w jaki wczoraj wysłuchano tej mowy, wróży nam, że część polska Izby ma wszelkie przeświadczenie o ważności tej kwestyi, i że ją pojmuje w tym duchu uznania, w jakim polskie serca i umysły zawsze takie kwestye pojmować powinny.

Jeżeli mamy dla prowincyi naszej zabezpieczyć przyszłość, jeżeli mamy wywalczyć dla niej prawa i swobody, o które nam tak bardzo chodzi, jeżeli ostatecznie w naszej dzisiejszej, prowincyonalnej czynności politycznej mamy stać się poparciem naszej głównej sprawy, sprawy polskiej — to słusznie wypływa z mowy p. Ławrowskiego, że dopiąć tego możemy jedynie na drodze porozumienia z Rusinami, spólnych z nimi usiłowań.

Dotąd oni nie chcieli iść razem z nami, dziś oświadczają uroczyście, że chcą i pójdą. Czyż jest dziś możliwym z naszej strony krok inny, jak podanie ręki, jak uznanie ich kroku, uznanie szczere i serdeczne?

Niema kroku innego, i jesteśmy przekonani, że nie będzie. Stoimy w obec faktu, w obec sprawy, której rozwiązanie ujemne musiałoby należyć do takich śmiertelnych grzechów politycznych, za które niema przebaczenia. Własna przeszłość, daje nam tego dowód pouczający i okropny.

Przed dwoma wiekami stanęła w obec nas Kozaczyzna tak samo, jak dziś stanęli Rusini. Żądała ona uznania, równouprawnienia, braterstwa, jak dziś żądają Rusini. Żądała: dajcie nam pozostać Kozakami, waszymi braćmi, zostawcie nam naszą odrębność, my za to wiernie podzielimy z wami złą i dobrą dolę, spólnie z wami pracować będziemy na korzyść spólnego kraju — tak jak dziś mówią Rusini.

Przed dwoma wiekami nie usłuchaliśmy tego głosu. Mówiliśmy, że takie uznanie nie podobne, gdyż byłoby poparciem obcego i nieprzychylnego żywiołu, byłoby rozkładem własnego organizmu. Nieusłuchaliśmy, i cóż się stało? Oto skutkiem tego nieusłuchania nastąpił rozkład naszego organizmu, bo z Kozaków, którzy chcieli zostać braćmi naszymi, uczyniliśmy naszych wrogów, zmusiliśmy ich do przeistoczenia się w — Moskali.

Niech ta smutna, boleśna i okropna nauka przeszłości pozostanie przestrogą dla tej hardości umysłów naszych, które mimo dwuwiekowego oddalenia i dwuwiekowych nauk boleśnych, pozostałyby w niejednem niepoprawnemi. Doprawdy, nie innem jest dziś nasze położenie niżeli było w wieku XVII, i nie inaczej wygląda stosunek nasz dzisiejszy do Rusinów, niż przeddwuwiekowy stosunek Polski do Kozaczyzny, i nie inne rezultata wyniknęłyby z naszego niewłaściwego postąpienia, jak wówczas wyniknęły. I pamiętajmy, że odpowiedź dana przez nas Rusi galicyjskiej będzie miała znaczenie odpowiedzi, danej przez całą Polskę całej Rusi, że ta odpowiedź odbije się natychmiast żywem echem w ławrach kijowskich, w porohach Dnieprowych i w najdalszych stepach Ukrainy.

Jeżeli są bowiem chwile, że pojedyńcze prowincye jednem postąpieniem swojem mogą o losach całej stanowić Ojczyzny, to widocznie taką chwilą jest dzisiaj dla naszej prowincyi decyzya w sprawie przez Rusinów podniesionej. Więc nie po galicyjsku lecz po polsku patrzmy na tę sprawę, i pamiętajmy, że za nią nie Galicya tylko, lecz cała Polska i cała Ruś sądzić nas będzie.

Rosya nie ograniczając się już na moskwiceniu Polski uciskiem politycznym i religijnym, przedsięwzięła w tenże sam sposób obejść się z niemiecką ludnością z nadbaltyckich prowincyi. Dwaj znani pisarze kraju tego, pp. Bock i Eckhardt wraz z innymi zbiegłymi do Niemiec, w licznych pismach głoszą ucisk narodowości niemieckiej pod berłem Rosyi. Jeden z profesorów uniwersytetu w Dorpacie, p. Schirren, za to że ośmielił się zbijać broszurę pewnego Rosyanina, nazwiskiem Samarin, żądającą bezwzględnego zmoskwicenia prowincyi nadbaltyckich, stracił swoją katedrę i musiał wydalić się z kraju, by ujść wywiezienia na Sybir. Inny profesor tegoż uniwersytetu Dr. Walcker powstał publicznie przeciw śmiałemu koledze, przypominając słuchaczom swoim obowiązki poddanych rosyjskich. I źle wyszedł na tem wiernopoddańczem wystąpieniu. Uczniowie w tejże chwili opuścili audytoryum, a wieczorem przy dźwiękach kociej muzyki przed oknami jego sprawionej, wszystkie mu szyby wytłukli. Rząd nakazał śledztwo, w skutek którego młodzież niechybnie na Syberyą wygnaną zostanie. Zwykły to w Rosyi sposób uspokajania umysłów. Ultra-moskiewska prasa usiłuje popchnąć rząd do najsurowszych kroków. Tak *Gołos* petersburski zdając sprawę z zamieszek młodzieży w Dorparcie żąda przekształcenia niemieckiej wszechnicy na uniwersytet rosyjski, jak to już uczyniono w Warszawie. Nowy środek do uspokojenia! Wielkie, w istocie, rozdrażnienie panuje w prowincyach nadbaltyckich z powodu tego gwałtownego moskwicenia i prozelityzmu schizmy. Aby się przekonać, jak daleko sięga ten ostatni, dość przedstawić statystyczne cyfry, podane świeżo w urzędowej Estońskiej gazecie: na 12.571 prawosławnych, z której 3.447 wojskowych, jest 66 schizmatyckich księży, podczas gdy 308.153 protestantów liczą tylko 123 ministrów swoich, co wynosi 1 księdza prawosławnego na 190 błahoczestiwych wiernych, a ministra jednego na 2505 protestantów. Czyż w obec tego może być zadowolniona ludność prowincyj tych, które, jak niedawno jeszcze świadczyły rosyjskie organa, złożyły tyle dowodów wierności dla rosyjskiego tronu i państwa?

Manifestacya demagogiczna, zapowiedziana w Paryżu na 26 b. m. całkowicie zaniechaną została. Dzień ten minął najspokojniej, jak zapewniają nas telegraficzne wiadomości. Środki więc zabezpieczenia skrzętnie przedsięwzięte przez rząd, okazały się zbytecznemi, jeśli według złośliwej uwagi niektórych dzienników francuzkich, rząd w braku ulicznych ruchawek, swojej tem manifestacyi zrobić nie zamierzał.

Donieśliśmy w poprzednim numerze o śmierci Lorda Derby. Strata to wielka niewątpliwie dla Anglii. Był on przez długie lata głową stronnictwa zachowawczego. Jemu to i przyjaciołom jego zawdzięcza Anglia wielką parlamentarną reformę, której potrzebę Lord Derby pierwszy niemal zrozumiał. Długą chorobą złamany, od pewnego już czasu nie brał udziału w życiu politycznem. Jednak, w czasie ostatnich posiedzeń, przybył on do Izby lordów, by wpływem i słowem swoim poprzeć interesowany opór wyższego duchowieństwa anglikańskiego w sprawie reformy irlandzkiego Kościoła, co niechybnie punkt czarny w jego życiu stanowi.

Lecz co znów uzacnia pamięć Lorda Derby w obec Europy, to stanowcza a ustawiczna walka z rewolucyjną polityką Palmerstona i szlachetny protest przeciw aneksyom spełnionym we Włoszech z pogwałceniem prawa narodów, moralności i sprawiedliwości chrześciańskiej. Wiadomo iż jako dziedzica i naśladowcę tradycyi swoich, lord Derby zostawia starszego syna swego lorda Stanley'a, który już odznaczył się jako mąż stanu i minister spraw zagranicznych w gabinecie Disraeli.

Sprawozdanie sejmowe.

25. Posiedzenie sejmowe z dnia 26. października.

Co do kwestyi propinacyjnej uchwalono przejście do porządku dziennego nad sprawozdaniem komisyi. Wnioski pp. Wężyka i Skrzyńskiego, którzy żądali wyboru stałych pozasejmowych komisyj propinacyjnych, odesłano do komisyi konstytucyjnej, która właśnie zajmuje się ustawą o podobnych komisyach.

Cały zresztą przebieg dyskusyi bardzo smutne robił wrażenie. Chodzi przecież o to, aby jak najspieszniej wykupić propinacyę, nie oglądając się zbyt na sposoby, lecz starając się jak najsilniej o dokonanie samego faktu. Tymczasem Izba jakby się starała właśnie o przeszkodzenie wszelkim projektom wykupna. Czy kiedyś, jak rząd sam upora się z propinacyą taksamo jak z poddaństwem, jak znowu straci kraj dużo milionów, nie będzie dzisiejszym reprezentantom kraju dogryzać sumienie?

Po trzygodzinnej przerwie, o 6 wieczór dalszy ciąg posiedzenia. Pierwszym przedmiotem uchwały o mytach, skutkiem których nadano myto:

1. mostowe na Dniestrze gminie i obszarowi dworskiemu w Mostach;

2. przewozowe na Dniestrze obszarowi dworskiemu w Dołhem jako odnowienie koncesyi;

3. drogowe Radzie powiatowej rzeszowskiej na drogach: głogowskiej, boguchwalsko-strzyżowskiej i rzeszowsko-ujazdowskiej;

4. drogowe na drodze wrocławskiej Radom powiatowym krakowskiej i chrzanowskiej;

5. drogowe na drodze krzeszowickiej Radzie powiatowej chrzanowskiej;

odmówiono zaś nadanie myta:

1. Wydziałowi powiatowemu złoczowskiemu na drodze ze Złoczowa do dworca kolei, mimo silnego poparcia posłów złoczowskich;

2. obszarowi dworskiemu w Rożnowie.

Wreszcie uchwalono polecić Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia petycyę Rady pow. nowo sądeckiej o subwencyę na budowę dróg powiatowych.

Nastąpiło sprawozdanie komisyi budżetowej względem przeniesienia kosztów szczepienia ospy i sanitarnych z funduszu krajowego na c. k. skarb państwa.

Odnośne rubryki wykreślił sejm z budżetu w roku zeszłym. Tymczasem rząd oświadczył, że kosztów tych pokrywać nie może, bo one przypadają na fundusz krajowy, i jeżeli Wydział krajowy nie będzie ich pokrywał, to rząd po prostu zarządzi odbiór tych należytości z dochodów funduszu krajowego w c. k. kasie rządowej. Wydziałowi krajowemu niepozostawało więc nic innego, jak pokrywać te wydatki z rubryki oszczędności i wydatków nieprzewidzianych, a komisya, rozważywszy rzecz wnosi zgodnie z Wydziałem krajowym:

Wysoki Sejm raczy uchwalić iż: wydatki preliminowane na rok 1870 a mianowicie rubrykę IV w kwocie 21.126 złr. i rubrykę V w kwocie 15.126 złr. przyjmuje się, a zarazem wzywa Wydział krajowy, aby przy najbliższej sesyi sejmowej przedłożył odpowiedny wniosek uwolnienia na przyszłość funduszu krajowego od ponoszenia tych kosztów w drodze ustawodawczej.

Po przydługiej nieco debacie przyjmuje Izba wniosek powyższy, odrzuca natomiast wniosek księdza Naumowicza tej treści: wezwać rząd do zniesienia przymusu szczepienia ospy.

Koniec posiedzenia o 9½. Następne we środę.

---

26. posiedzenie sejmowe z dnia 27. października.

Początek o godzinie 10½.

P. Grocholski interpeluje komisarza rządowego w sprawie uregulowania policyi w Borysławiu; 1. z jakich powodów rządowy policyjny zarząd w Borysławiu nie został zwinięty: 2. Co zamyśla rząd uczynić, aby tameczne stosunki policyjne pewnie uregulować?

P. Zborowski stawia wniosek: Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przy układaniu sieci dróg uwzględnił drogę z Myślenicy do Wieliczki. Odesłano do komisyi drogowej.

Następuje sprawozdanie komisyi budżetowej o wnioskach Wydziału krajowego względem podwyższenia płacy i reorganizacyi służby lekarskiej w szpitalach krakowskim i lwowskim.

Komisya o tyle nie zgadza się z wnioskami Wydziału, iż nie chce zaprowadzać stałych zmian bez względu na cały system organiczny, i bez porozumienia się z rzeczoznawcami. Przeto wnosi:

I. Sejm przechodzi nad wnioskami Wydziału krajowego o podwyższeniu płac urzędników i służby lekarskiej przy szpitalu lwowskim i szpitalach św. Ducha i św. Łazarza w Krakowie, oraz nad projektem reformy służby lekarskiej przy szpitalu głównym we Lwowie — do porządku dziennego.

II. W rubryce XIII. budżetu krajowego na rok 1870. — Rozmaite — pod liczbą porządkową 61. zamieszcza się suma 6662 złr. do rozporządzalności Wydziału krajowego na wynagrodzenia urzędników i służby lekarskiej przy szpitalu głównym we Lwowie i szpitalach krakowskich, lub też na tymczasowe utworzenie i obsadzenie nowych, utworzyć się mających posad przy tychże szpitalach. Udzielane wynagrodzenia mają być wypłacane wreszcie tak długo, dopóki nie zostaną cofnięte, lub płace nie zostaną systemizowane.

III. Wzywa się Wydział krajowy, aby na następnej sesyi sejmowej, a to na jednem z pierwszych posiedzeń, przedłożył projekta tak pod względem zmian w zarządzie i urządzeniu służby lekarskiej, w szpitalu głównym we Lwowie i szpitalach św. Ducha i św. Łazarza w Krakowie zaprowadzić się mających, a zarazem stałego unormowania pensyi i płac dla urzędników i sług przy tych szpitalach, zestawione i ułożone w jedną systematyczną całość.

Tem samem zechce Wysoki sejm petycyę do l. 127. urzędników i sług szpitali św. Łazarza i św. Ducha w Krakowie uważać jako załatwione.

Po dyskusyi uchwalono dosłownie wniosek komisyi.

Do laski marszałkowskiej wniesiono następne interpelacye:

1. Do komisarza rządowego w sprawie sprzedania przez rząd dóbr Barczyce w powiecie Nowo-Sądeckim, stanowiących własność funduszu religijnego. Napiętnowawszy tę sprzedaż jako czyn nieprawny, zapytują podpisani: 1) Jakie kroki przedsięwzięto w skutek odezwy Wydziału krajowego i petycyi do Rady państwa c. k. rządowi udzielonych, aby krzywdę funduszowi religijnemu wyrządzoną odrobić i wynagrodzić? 2) Czy rząd ze względu, że zachodzi kolizya między funduszami, które równe mają prawo do opieki władz rządowych, nie zechce stosownie do istniejących przepisów ustanowić obrońcy dla każdego z tych funduszów, celem wytoczenia sprawy przed sądami, jedynie powołanemi do ostatecznego w tej mierze orzeczenia? — Podpisany poseł Szujski i inni.

2) Do komisarza rząd. p. Koczyński w sprawie zatwierdzenia zmian fundacyi Pelagii Rusanowskiej. Komisarz odpowiada, że według wszelkiego prawdopodobieństwa, zatwierdzenie wkrótce nastąpi.

3) Do marszałka właściwie, co się dzieje z petycyami, które użalają się na uchylanie się żydów przed rekrutacyą. Sprawozdanie gotowe, przyjdzie wnet na porządek dzienny.

Następuje sprawozdanie komisyi konstytucyjnej o wniosku posła Pfeiffra. Komisya wnosi następne trzy projekta:

A) Ustawa o postępowaniu co do projektów do ustaw krajowych znacznej objętości lub doniosłości.

Zgodnie z uchwałą sejmu mego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Art. 1. Sejm może uchwalić, że wybrana lub wybrać się mająca komisya dla opracowania pewnego przedmiotu znacznej objętości lub doniosłości, należącego do ustawodawstwa krajowego lub do zakresu działania sejmu, pozostaje w swej funkcyi i obradować ma także po zamknięciu sesyi sejmu lub podczas jego odroczenia.

Do ważności takiej uchwały potrzeba zatwierdzenia cesarza, któremu służy także prawo zamknąć posiedzenia tej komisyi, lub je odroczyć, z zastrzeżeniem powtórnego jej zwołania.

Art. 2. Do ważności uchwał takiej komisyi nie ustającej potrzebna jest obecność przynajmniej $^2/_3$ części jej członków.

Art. 3. Każdy członek sejmu może być obecnym przy posiedzeniach tej komisyi.

Również może każdy członek sejmu wnosić do niej piśmnie sformułowane wnioski, które może popierać ustnie lub pisemnie.

Komisya winna wziąć te pisemne wnioski pod rozwagę i ma nad niemi głosować.

Art. 4. Komisya może za pośrednictwem marszałka krajowego, lub jego zastępcy w Wydziale krajowym, zaprosić na swe posiedzenia osoby, mogące dać potrzebne wyjaśnienia, również może im wyznaczyć, w porozumieniu z Wydziałem krajowym, stosowne wynagrodzenie.

Komisya ma również prawo znosić się za pośrednictwem swego przewodniczącego z naczelnikami rządowych władz krajowych i żądać od nich potrzebnych dochodzeń i wyjaśnień.

Art. 5. Przed złożeniem ostatecznego sprawozdania ma komisya prawo, a jeżeli sejm tego zażąda, obowiązek, przedłożyć sejmowi do uchwalenia zasady, na podstawie których ustawa lub uchwała wypracowaną być ma.

Art. 6. Regulamin sejmowy obowiązuje przy obradach i uchwałach komisyi nieustającej, o ile sejm nic innego nie postanowi.

Art 7. Członkowie tej komisyi pozostają w swej funkcyi także podczas nowo zebranego sejmu, jeżeli takowy inaczej nie postanowi.

W miejsce członka komisyi, który przestał być członkiem sejmu, wybierze sejm nowego członka.

Art. 8. Komisya nie ustająca po ukończeniu swych obrad przedłoży sejmowi sprawozdanie z wnioskami do zwykłego postępowania według regulaminu sejmowego.

Art. 9. Członkom komisyi nie ustającej w czasie jej funkcyi służy tak, jak posłom w czasie zebrania sejmu, prawo nietykalności i nieodpowiedzialności.

Art. 10. O wynagrodzeniu członków komisyi nie ustającej uchwala sejm.

Art. 11. Ustawa niniejsza może być zastosowaną także do uchwał, które sejm powziął w myśl art. 1. jeszcze przed jej ogłoszeniem.

Art. 12. Przeprowadzenie tej ustawy polecam Mojemu ministrowi spraw wewnętrznych.

B) Uchwała. W czasie zamknięcia sesyi sejmu lub jego odroczenia, pobiera członek komisyi nie ustającej dyety po pięć złr. w. a. dziennie przez cały czas, w którym bierze udział w pracach komisyi.

Członkowie komisyi nieustającej, poza miejscem zebrania sejmowego mieszkający, otrzymają wynagrodzenie kosztów podróży po jednym złr. w. a. od mili.

C) Uchwała. W dodatku do uchwalonej w dniu 1 marca 1866 instrukcyi dla Wydziału krajowego, wydaje sejm krajowy następujące postanowienie:

Wydział krajowy może dla kodyfikowania projektów do ustaw krajowych ustanawić odrębne komisye, złożone z biegłych, którzy wypracują przydzielone im projekta.

Członkowie takich komisyi mają na żądanie Wydziału krajowego brać udział w jego naradach nad opracowanemi przez te komisye projektami z głosem doradczym.

Wydział krajowy przyznawać może dla członków takich komisyj stosowne wynagrodzenie.

Komisarz rządowy oświadcza, że rząd nie zasankcyonuje takiej ustawy, bo sejmy mają wydziały, których obowiązkiem dopełniać czynności stałych komisyj. Mimo to przyjmuje Izba wszystkie trzy projekta jednogłośnie.

Po sprawozdaniu komisyi petycyjnej odracza marszałek posiedzenie na godzinę $6^1/_2$ wieczór.

Sprawozdanie komisyi petycyjnej. P. Boczkowski referuje o kilkunastu petycyach rozmaitej treści, np. Emeryci krakowscy w sprawie swej emerytury i przesłano Wydziałowi krajowemu z poleceniem przynaglenia tej sprawy. Gminy pow. gorlickiego ze skargą na żydów, iż w czasie nabożeństwa naszego handlują; namiestnictwu do polecenia starostwu, aby ściśle zastosowywało przepisy o stosunkach międzywyznaniowych. Dr. Kaczkowski ponawia petycyę o założenie szpitalu homeopatycznego; Wydziałowi do wypracowania stosownego wniosku. Gminy pow. dolińskiego o usunięcie parocha r. g. Kobylańskiego dla różnych karygodnych nadużyć, lub o pozwolenie gminom przejścia na obrządek łaciński; namiestnictwu celem zażądania załatwienia tej sprawy u konsystorza. Michał Piotrowski użala się, że mimo przekroczonego wieku wzięto go do wojska pod obcem nazwiskiem; namiestnictwu do sprawdzenia faktu.

Z innych petycyj wreszcie załatwiono: p. Amalii Wagilewiczowej przyznano na wniosek komisyi 200 złr. w. a. rocznej pensyi; petycyę Lanckorony o wsparcie przesłano Wydziałowi krajowemu do zaasygnowania kwoty, jaką uzna za stosowną; wreszcie petycyę gminy Butyny o odpisanie podatków udzielono namiestnictwu z żywem poparciem.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosków posła Ławrowskiego, mianowicie wniosku niżej podanego. P. Ławrowski przemawia: Imieniem swoich towarzyszy ruskich oświadcza, że chcą szczerze i stanowczo zgody z Polakami. Porzucają dotychczasową politykę, a chcą pójść nową, ale już razem z nami. Porzucają popieranie niemieczyzny, i nie myślą więcej stawać w jej obronie. Chcą i pragną spólnego przyjacielskiego nadal pożycia; chcą spólnej pracy około pomyślności kraju. Spólnej nieodosobnionej, i dla tego oświadczają, że dalekimi są od zamiarów takich jak podział Galicyi, lub jak roszczenie wszystkiego we wschodniej części. Bynajmniej. Uznają, że rząd centralny powinien być polski, i że polskiemi powinny być wszelkie objawy na zewnątrz. Chcą je popierać jak swoje, bo za swoje chcą je uważać. Łączy nas bowiem wiekowy węzeł, historya od tylu wieków spólna, spólność katolicyzmu, spólność ziemi, obyczaju, charakteru narodowego, życia społecznego i grobów nawet. Żądamy więc nie wiele, ile można było najmniej, żądamy tylko równouprawnienia, poddając się sami w kwestyach takich jak reprezentacya na zewnątrz, jak urzędowanie centralne itd. pod pierwszeństwo polszczyzny. Kwestyę wysyłania delegacyi i jej składu pozostawiają zupełnie Polakom; rezultat uznają chętnie. Otóż szczerze podają rękę do zgody, a od Polaków zależy teraz rozwiązanie tej sprawy, utrwalenie tej zgody lub jej odrzucenie.

Wniosek pierwszy o stosunku obu narodowości odesłano jednomyślnie do komisyi wzajemnego porozumienia. Wniosek o patronacie do administracyjnej, a o subwencyi dla teatru ruskiego do budżetowej.

Mowę p. Ławrowskiego przyjęto żywemi oklaskami. Wrażenie, jakie uczyniła, było na całej Izbie widocznem.

Wniosek posła Ławrowskiego i towarzyszy brzmi w całości: Wysoki sejm raczy uchwalić:

Art. I. Postanowienia ogólne. Mieszkańcy kraju koronnego królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. księztwem Krakowskiem polskiej i ruskiej narodowości są pod każdym względem równouprawnionymi.

Tak jedni, jak drudzy mają prawo w tym spólnym ojczystym kraju pielęgnować i rozwijać swoją narodowość.

Art. II. Napisy urzędowe w miejscowościach i powiatach, przez ludność mięszaną zamieszkałych, winny być polskie i ruskie, a to według używanej w odnośnym języku nazwy urzędów, władz, miast, gór, rzek itp.

W pismach urzędowych i publicznych aktach nazwiska rodzin i osób tak polskie w ruskim, jak ruskie w polskim języku zachowane być winny.

Narodowe zwyczaje, obrzędy, starożytności, pamiątki i wszelkie znamiona narodowości obu plemion doznają spólnej całego kraju opieki.

Art. III. Język. Sprawy tyczące się się języka pod względem gramatykalnym, lexykalnym, tudzież pod względem wewnętrznych form pisma i pisowni nie są przedmiotem ustawodawstwa.

Art. IV. Każdemu obywatelowi kraju wolno używać języka polskiego lub ruskiego we wszystkich stycznościach z władzami tak rządowemi, jako też autonomicznemi, a władze te ustnie i pisemnie odpowiadać powinny w tymże samym języku.

Wszelkie obwieszczenia urzędowe i odezwy publiczne w miejscowościach i okręgach, przez mięszaną ludność zamieszkałych, wydają się w obydwoch językach.

Protokoły ze stronami spisują się w tychże języku.

W odezwach urzędowych bądź to osób moralnych, bądź fizycznych używany będzie ich język.

Art. V. Namiestnictwo krajowe jak i cała administracya krajowa (z wyjątkiem duchownych i wojskowych władz), wyższe sądy krajowe, sądy krajowe obwodowe, tudzież Wydział krajowy używać mają w wewnętrznej służbie języka polskiego.

Odpowiednio zaś większości mieszkańców polskiej albo ruskiej narodowości ma być język polski albo ruski językiem urzędowym dla sądów powiatowych, jakoteż sądów pokoju tudzież dla urzędów powiatowych w ich służbie wewnętrznej.

Językiem urzędowym w służbie wewnętrznej władz autonomicznych ma być język polski albo ruski, wedle własnego postanowienia dotyczącej reprezentacyi.

Art. VI. Każdy urzędnik i nauczyciel mianować się mający w miejscowościach, przez mięszaną ludność zamieszkałych, winien wykazać się zupełną znajomością obydwu języków krajowych, ich pisma i pisowni.

Art. VII. Wszyscy już mianowani urzędnicy tak rządowych, jak i autonomicznych władz w miejscowościach przez mięszaną ludność zamieszkałych winni w przeciągu jednego roku wykazać się dostateczną znajomością obydwu języków krajowych, pisma i pisowni tychże; w przeciwnym bowiem razie podlegają przepisom dyscyplinarnym.

Art. VIII. Krajowe sprawy obwieszczają się w języku polskim i ruskim za pośrednictwem dziennika ustaw krajowych.

Obydwa teksty mają zarówno obowiązującą moc.

W razie wątpliwości rozstrzyga tekst polski.

Tłumacz dla tekstu ruskiego winien udowodnić dokładną znajomość języka ruskiego i sporządzać tłumaczenia pod nadzorem członka Wydziału krajowego lub zastępcy tegoż, zupełnie świadomych języka ruskiego (XXVII).

Art. IX. Szkoły. Język polski i ruski są w szkołach językami wykładowemi w rozmiarach oznaczonych.

Art. X. O języku wykładowym w szkołach ludowych stanowią ci, którzy szkołę utrzymują.

Art. XI. Jeśli szkoła ludowa pobiera subwencyę z publicznych funduszów, natenczas prawo stanowienia, który z języków, czy polski czyli też ruski ma być wykładowym, wykonywa gmina spólnie z krajową Radą szkolną w ten sposób, że orzeczenia gminy ulegają zatwierdzeniu krajowej Rady szkolnej.

Jeżeli zaś w miejscowościach z mięszaną ludnością, w których już istnieją ludowe szkoły, mają być zaprowadzone paralelne (równorzędne) klasy, albo założone nowe szkoły, także z publicznych funduszów zasilane, natenczas w tych paralelnych (równorzędnych) klasach, a względnie przynajmniej w jednej z wspomnionych szkół powinien być zaprowadzony język wykładowy ten z języków mięszanej narodowości — polski albo ruski — który dotychczas w szkołach gminy wykładowym nie był.

Art. XII. We wszystkich miejscowościach kraju, przez mięszaną ludność zamieszkanych, będzie w trzeciej (3) klasie ludowych szkół z wykładowym językiem ruskim, wykładany język polski; zaś w szkołach z wykładowym językiem polskim, wykładać się język ruski — jako przedmiot nauki dla wszystkich uczniów.

Zacząwszy od czwartej (4) klasy wszystkich ludowych szkół, jest język niemiecki obowiązkowym przedmiotem nauki.

Art. XIII. W celu kształcenia kandydatów na nauczycieli do szkół ludowych wiejskich i miejskich w stronach mięszanej narodowości założone będą trzy seminarya nauczycielskie (preparandorya) 1 we Lwowie, 2 w Przemyślu, a 3 w Stanisławowie z wykładowym językiem ruskim we wszystkich przedmiotach naukowych.

Nauka języka polskiego będzie przedmiotem obowiązkowym dla wszystkich kandydatów w tych trzech seminaryach tak, jak nauka języka ruskiego będzie przedmiotem obowiązkowym dla kandydatów w tych seminaryach nauczycielskich, które w miarę potrzeby, w miejscowościach mięszanej narodowości z wykładowym językiem polskim założone będą.

Art. XIV. W średnich szkołach, utrzymywanych wyłącznie prywatnym funduszem bądźto gminy, bądź fizycznych

albo moralnych osób, będzie wykładowym językiem ten język. za którym oświadcza się dostarczający funduszu na szkołę.

Art. XV. W średnich szkołach, w części lub zupełnie z publicznych funduszów utrzymywanych, jest językiem wykładowym język polski lub ruski, a mianowicie:

1. Począwszy od szkolnego roku 1871 ruski język

a) we wszystkich klasach i przedmiotach akademickiego gimnazyum we Lwowie z wyjątkami wspomnionemi w artykułach XVII, XVIII, XIX i XX.

b) we wszystkich przedmiotach stale urządzić się mających paralelnych (równorzędnych) klas niższego gimnazyum w Przemyślu, Stanisławowie, Samborze, Brzeżanach i Tarnopolu, a to począwszy od 1 klasy i co roku o jedną klasę wyżej;

c) w stałych paralelnych kursach wyższego gimnazyum w Przemyślu, Samborze, Stanisławowie, Brzeżanach i Tarnopolu dla greckiego języka, geografii, powszechnej historyi naturalnej;

2. w miarę jak i w innych już istniejących, albo urządzić się mających gimnazyach w tej części kraju, gdzie jest mięszana narodowość, rodzice albo opiekunowie przynajmniej dla 25 uczniów zażądają wykładów w języku ruskim, utworzą się paralelne klasy dla wszystkich, albo paralelne kursa dla poszczególnych przedmiotów z wykładem w ruskim języku;

3. Polski język jest wykładowym we wszystkich innych klasach gimnazyów pod lit. *b)* wyrażonych, we wszystkich innych przedmiotach gimnazyów pod lit. *c)* wskazanych i we wszystkich innych gimnazyach, z zastrzeżeniami jednak pod 2 przytoczonemi.

Art. XVI. W realnych szkołach, w części albo zupełności z publicznych funduszów utrzymywanych, i to w miejscowościach z mięszaną narodowością, obydwa języki krajowe będą wykładowemi w ten sposób, że w ruskim języku wykładać się będzie geografia, powszechna historya, i historya naturalna, zaś wszelkie inne przedmioty w języku polskim.

Art. XVII. W miejscowościach z mięszaną narodowością będzie we wszystkich średnich szkołach nauka obydwu języków przedmiotem obowiązkowym; zaś w gimnazyum Nowo-Sądeckiem będzie nauka ruskiego języka przedmiotem nadzwyczajnym.

Art. XVII. Dla nauki języka polskiego jest wykładowym językiem język polski, dla nauki języka ruskiego język ruski.

Art. XIX. Niemiecki język jest obowiązującym przedmiotem we wszystkich klasach szkół średnich, i co do tej nauki mają być zastosowane przepisy najwyższego postanowienia z dnia 20 lipca 1859 (D u. p. z r. 1869 l. 150).

Art. XX. Co do języka wykładowego nauki religii istniejące przepisy pozostają niezmienne.

Art. XXI. Uczniom a względnie ich rodzicom i opiekunom zostawia się do woli wybór szkół, klas lub kursów tak, że uczniowie bez względu na narodowość mogą słuchać polskich albo ruskich wykładów.

Art. XXII. We wszystkich swoich czynnościach winna krajowa Rada szkolna trzymać się tej zasady, żeby interesa obydwu narodowości, polskiej i ruskiej pod względem publicznego wychowania, obydwu języków krajowych, szkoloych książek i obsadzenia posad nauczycielskich, były uwzględnione i zabezpieczone.

Art. XXIII. Dla rozpoznania i probowania szkolnych książek ruskich pod względem językowym, ustanawia się osobna komisya, zostająca pod kierownictwem krajowej Rady szkolnej.

W skład tej komisyi wchodzą:

1. delegat krajowej Rady szkolnej, jako przewodniczący;

2. profesor lub suplent języka ruskiego i pismiennictwa na wszechnicy lwowskiej;

3. po jednym delegacie z rusko-narodowego instytutu „Narodnyj Dom“, Instytutu Stauropigiańskiego i „Hałycko-ruskoj Matycy“ we Lwowie;

4. komisya sama wybiera 2 mężów z prac swoich literackich powszechnie znanych i tychże zastępców.

Ciała moralne pod 3 wymienione wybierają swoich delegatów i tychże zastępców z grona swego, lub z pomiędzy osób poza obrębem tegoż będących.

W razie przeszkodzenia którego z delegatów wchodzi w miejsce tegoż zastępca.

Art. XXIV. Na lwowskiej akademii technicznej mają być wykładane w języku ruskim:

a) mechanika zastosowana do budownictwa;

b) gospodarstwo;

c) leśnictwo i

oprócz tego język ruski, jako przedmiot nauki.

Art. XXV. Na lwowskiej wszechnicy odbywają się wykłady w języku polskim i ruskim:

1. Jak na teraz mają być zaprowadzone katedry z ruskim wykładem:

a) na wydziale prawniczym dla wszystkich przedmiotów należących do państwowego egzaminu sądowniczego;

b) na wydziale filozoficznym dla ruskiego języka i ruskiej literatury, filozofii, klasycznej filologii, powszechnej i krajowej historyi, matematyki, fizyki i historyi naturalnej.

Profesorowie do katedr z wykładowym językiem ruskim mianowani, otrzymują rangę i płacę profesorów zwyczajnych lub nadzwyczajnych, według obowiązujących w ogóle w tym względzie postanowień i przepisów.

1. Wszystkie do świeckich wydziałów należące przedmioty, tudzież wszystkie przedmioty wykładane w obecnie istniejącym chirurgicznym wydziale, wykładają się w języku polskim; jednakże w miarę potrzeby mają być zaprowadzone wykłady pojedyńczych przedmiotów także w języku ruskim.

Wykłady teologicznego wydziału normują dotyczące ordynaryaty.

Art. XXVI. Egzamina państwowe, jakoteż ścisłe egzamina w celu osiągnięcia stopnia doktorskiego odbywają się w języku polskim; w przedmiotach zaś, dla których są katedry z wykładem w ruskim języku, także w tym języku, jeśli tego zażąda egzaminowany albo rygorozant.

Art. XXVII. Polityczne stosunki. Dotychczasowe postanowienia względem używania języków polskiego i ruskiego w sejmie pozostają w swej mocy.

Jednakowoż rota przyrzeczenia posłów ma być czytaną według życzenia tychże po polsku, albo po rusku, a protokoła posiedzeń sejmowych mają być czytane w obydwoch językach, lub na przemian raz w polskim, drugi raz w ruskim.

Art. XXVIII. Między członkami Wydziału krajowego i ich zastępcami, wybranymi z całego sejmu, powinien być jeden członek i jeden zastępca ruskiej narodowości, zabierający głos w sejmie po rusku.

Tenże członek albo zastępca ma czuwać nad wiernością tekstu ruskiego ustaw krajowych i pism od Wydziału krajowego wychodzących (Art. VIII.).

Art. XXIX. Przy udzielaniu stypendyów i innych zapomóg z funduszów krajowych mają być tak Polacy jak i Rusini według zasady słuszności zarówno uwzględnionymi.

Art. XXX. Ruski teatr we Lwowie, obecnie pod zarządem administracyjnym wydziału ruskiej Besidy zostający, pobiera z funduszu krajowego zasiłek, budżetem krajowym oznaczyć się mający.

Dyrekcya tego teatru pozostaje pod taką samą kontrolą Wydziału krajowego, jaką tenże wykonuje nad dyrekcyą polskiego teatru we Lwowie.

Art. XXXI. W razie przejścia prawa najwyższego nadzoru nad zakładami i fundacyami krajowemi na Wydział krajowy, zabezpiecza się ruskim zakładom i fundacyom dotychczasowy zupełny samorząd z wszelkiemi prawami im przysługującemi na podstawie statutów, dokumentów zapisowych i fundacyj, a Wydziałowi krajowemu przysługiwać będzie tylko taka władza, jaką rząd obecnie wykonywa.

Art. XXXII. Wszelkie postanowienia z tą ustawą nie zgodne znoszą się, a natomiast wchodzą odpowiednie dodatki lub nowe ustawy.

Julian Ławrowski, wnioskodawca. Naumowicz, Kowalski, Pawlików, Malinowski, Dzerowicz, Guszalewicz, Kocko, Pietruszewicz, Minkowicz, Iszczuk, Filipow, Sycz, Kowbasiuk. Koroluk, Kierniczny, Łepkaluk, Gulak, Makowicz, Manasterski, Dziubaty, Bodnar, Sapruka, Papczuk, Zyńczak, Ławrynowicz, Janowski, dr. Krzyżanowski, Kulczycki, Bazylewicz.

Komisya konstytucyjna, zdając sprawę z wniosków posła Zyblikiewicza i Chrzanowskiego, przedkłada projekta do następnej uchwały i Adresu,

A) Uchwała. Wysoki sejm uchwali: Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. księztwem Krakowskiem, obstając przy uchwale swojej z d. 24 września 1868 r., wniosek w niej zawarty na mocy § 19 statutu krajowego w całości ponawia.

B) Najjaśniejszy Panie, najmiłościwszy Cesarzu i Królu!

Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem księstwem Krakowskiem, składając u stóp Tronu hołd czci i wiernych swoich uczuć, nie może pominąć sposobności, jaką mu do tego daje obecne jego zebranie, żeby nie złożył waszej ces. król. apostolskiej mości wyrazu tych przekonań, które nie raz już wypowiadał. Dziś je powtórzyć ma sobie za tem większy obowiązek, że okoliczności, w których się kraj nasz i państwo znajduje, z każdym niemal rokiem, coraz silniej i coraz dobitniej stwierdzają słuszność i prawdę tych przekonań i zasad, którym sejm nasz zawsze dawał świadectwo.

Od roku 1861, od czasu jak nam wolno było głos zabierać, stale objawiliśmy przekonanie, że tylko samorząd narodowy zdoła zapewnić trwałą pomyślność krajowi naszemu, przez długie lata w rozwoju swoim krępowanemu, i że jedynie zasada autonomii narodowej, doprowadzona do stałego uznania, dać może monarchii nową siłę, bezpieczeństwo i rzetelną podstawę.

Przyjmowaliśmy też z radością i tak rozumieliśmy wskazane tylekroć przez ciebie samego, najjaśniejszy panie, uznanie historycznych indywidualności i oparte na niem pojednanie, jako jedyną trwałą podwalinę do organicznego uporządkowania monarchii.

Uznaliśmy następnie przywrócenie dawnych praw narodowi węgierskiemu jako czyn, który w mądrości twej, najjaśniejszy panie, w tym samym kierunku wykonać raczyłeś, czyn, którego skutkiem jest zadowolenie, świetny rozwój wewnętrzny i załatwienie nieporozumień między krajami korony św. Szczepana.

Z tego też samego przekonania wypłynęło, iż gdy zasadnicze ustawy z d. 21 grudnia 1867 nie odpowiedziały najistotniejszym potrzebom naszym, i nie dokonały rzetelnej organizacyi Państwa, poczuwaliśmy się w roku zeszłym do obowiązku oświadczenia o tem uroczyście zdania naszego, a zarazem czyniąc użytek ze służącego nam prawa, uchwaliliśmy na dniu 24 września r. 1868 w formie wniosku także żądania, które dla naszego kraju, jako składowej części państwa, za odpowiedne stosunkom naszym uznaliśmy.

Przedstawiliśmy je ze świadomością tego, iż do ich spełnienia potrzeba zmian w istniejącej konstytucyi: liczyliśmy na to, że wyższe względy polityczne wskażą to za rzecz słuszną, aby głos pięciumilionowego kraju pominiętym nie został; owszem tuszyć sobie mogliśmy, iż gdy w żądaniach naszych nie ma nic niezgodnego z bezpieczeństwem Monarchii i nic przeciwnego niczyim interesom w tem państwie, że wnioski nasze pojętemi zostaną, jako dążące do tego uporządkowania organizacyi państwa, którego konstytucya należycie nie dopełniła.

Wnioski nasze, uchwalone na przeszłorocznej sesyi nie odniosły pożądanego skutku, a nadto ustawy są wykonywane i rozwijane w duchu niezgodnym z naszemi już nabytemi prawami autonomicznemi. Nieustanne a systematyczne dążenia centralistyczne tamują statecznie wzrost sił naszych narodowych i wstrzymują ten rozwój pomyślności i siły, bez którego nie przyniesie ten kraj prawdziwego pożytku państwa, do którego wedle zrządzenia Opatrzności należy.

Okoliczności te wywołały w kraju zniechęcenie, a ciągłe postępowanie rządu w rzeczonym kierunku potęguje to wrażenie i wywołuje rozstrój w usposobieniu umysłów.

Nie pod wrażeniem atoli doznanego zawodu i żalu z zaszłych wypadków, lecz z głęboką rozwagą nad tem, co czynić może i czynić powinien wierny interesowi kraju i zasadzie, którą dla siebie i dla państwa za zbawczą uznaje, Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. księztwem Krakowskiem na teraźniejszej sesyi sejmowej powziął postanowienie, obstawać przy żądaniach swoich w uchwale z dnia 24 września 1868 wyrażonych.

Nie usuwaliśmy się dotąd od żadnej formy konstytucyjnego życia w Austryi. Dążąc do obrony i spełnienia żądań naszych, w uchwale owej zawartych, pomimo doznanego zawodu, nie usuwamy się od zawodu, nie usuwamy się od tej formy i teraz w nadziei, że nie staniemy co do najżywotniejszych potrzeb naszego kraju wobec księgi ustaw, zawartej już i niezmiennej.

Do Waszej Ces. Król. Mości zaś, jako do sternika Państwa i nad wszelkie stronnictwa wzniesionego łącznika między narodami berłu Twojemu podległemi, zwracamy się z tem zaufaniem, jakie śród chwiejnych okoliczności wzbudzać może jedynie nie wzruszona stałość tronu i Twa monarsza powaga. Tem powodowani zaufaniem, a wdzięcznie pamiętni Twych, Najjaśniejszy Panie, względnych dla nas i życzliwych chęci, oddajemy powtórnie sprawę samorządu naszego pod szczególną Waszej Ces. Król. Mości opiekę.

Obawialibyśmy się ciężkiej winy wobec Ciebie, Najjaśniejszy Panie, wobec dziejów, które nas sądzić będą, i wobec tylekroć, a szczerze głoszonych związków między narodem naszem a tronem Waszej Ces. Król. Mości, gdybyśmy z całą siłą przekonania nie wskazali na zasadę uznania praw narodowych i samorządu, iako na tę, w której jedynie państwo znaleść może czerstwość i siłę.

Składając u stóp tronu zwykły nasz i szczery hołd wierności, prosimy Boga, aby Waszą Ces. Król. Apost. Mość strzedz i pomocą swą wspierać raczył!

Z Wielkopolski.

Duchowieństwo i naród. (Ciąg dalszy). Jeżeli duchowieństwo w księstwie obecnie nad przyszłością narodu nie pracuje tak ostentacyjnie jak w latach ubiegłych, to nie dowód, że duchowieństwo ustępuje z posterunku swego, na którym tak chlubnie narodowi się przysługiwało ale znak tylko, że zmieniła się forma pracy, nie zaś jej cel, który zarówno drogi jest świeckim jak duchownym. Zmieniły się stosunki w księstwie w latach ubiegłych do niepoznania, z któremi nie tylko Kościoł ale i publiczność świecka obliczać się musi, jeżeli pragnie zbawiennie działać w sprawie rozwoju narodowego. Jeżeli władza duchowna wydała pewne zakazy tyczące się działalności duchownych na polu pracy narodowej, musiała mieć do tego ważne powody zapewne nie wypływające, jakto dzisiaj świeccy zarzucają, z chęci wynarodowienia duchowieństwa i utworzenia z niego kasty jakiejś obojętnej dla sprawy. Żaden z prawych Polaków nie chcący ubliżyć swej duchownej władzy, ani przypuścić to może, bo Kościoł nigdy nie podzielał systemów rządów świeckich wynaradawiających całe kraje, owszem narodowości wszelkie uznawał i uznaje. A że sprawa naszego narodu żywo Kościoł obchodzi, dowodzi tego Stolica Apostolska, dowodzą tego episkopat francuzki i katolickie stowarzyszenia Francyi i Niemiec. Jeżeli więc władza duchowna tu jakie poczyniła ograniczenia, widoczna, że pobudkami powyższemi kierować się nie mogła, ale że do tych kroków zniewoloną była godziwemi i ważnemi powodami, których uwzględnienie większe rokowało nadzieje dla sprawy, aniżeli ich pominięcie. Zresztą od tych dwoch lub trzech duchownych zasiadających dawniejszemi laty na sejmie, nie zawisł rozwój sprawy narodowej w księstwie — a o innych zakazach ograniczających działalność duchownych na polu prac organicznych nie wiemy. Skutkiem zakazu posłowania duchownych zaczęli patryoci po gazetach w obec niewiernych poniżać godność władzy duchownej, posądzać ją o jakieś ukryte cele i różne niegodne tworzyć

kombinacye. Ztąd publiczność świecka zaczęła jawnie posądzać duchowieństwo o całkowite usunięcie się od sprawy narodowej, o schlebianie i propagowanie zgubnych dla narodu intencyi, co i p. Dr. Libelt w piśmie swoim choć bardzo oględnie zarzucił samej nawet władzy duchownej: „Opuśćmy sprawę Polski już uratować się nie mogącej, a ratujmy katolicyzm“ oto kwintesencya oskarżenia p. Dr. Libelta.

(Dokończenie nastąpi.)

Berlin 25. października.

Zanim rozprawy Izby deputowanych wyświecą stanowisko rządu i stronnictw w obec rezolucyi wniesionej przez Virchowa w imieniu postępowców żądającej zaprowadzenia oszczędności w etacie wojskowym Związku północnego, oraz akcyi dyplomatycznej w celu ogólnego rozbrojenia, przewidzieć już można, że na teraz nie pociągnie ona za sobą żadnych praktycznych następstw. Obrady nad pierwszą częścią rezolucyi dążącą do zredukowania ciężaru gniotącego kraje związkowe, nada ton przyszłym wyborom do parlamentu, który po raz pierwszy będzie wotować etat wojskowy w miejsce dotychczasowego żelaznego. Druga połowa została dodaną na prośby p. Henry Richard, członka parlamentu angielskiego i stowarzyszenia pokoju. W gruncie wszyscy są przekonani, że w obecnym stanie rzeczy ogólne rozbrojenie jest fizycznem niepodobieństwem. Zresztą w Prusach kadry zapełnione są tylko odpowiednio do potrzeby wykształcenia żołnierza, spędzającego więcej czasu na urlopie niż pod sztandarem. Armia austryacka formuje się dopiero. Włoska istnieje na papierze i na papierze łatwo może być zredukowaną. Rosya nie może żołnierzy rozpuszczać, bo utrudnione komunikacye i ogromne odległości narażą ją na zupełną dezorganizacyę siły zbrojnej. Francya jedna jest wstanie skrócić czas służby, lub zarządzić urlopowanie na wielką skalę.

Środki ostrożności przedsięwzięte w Paryżu, przyjazd cesarza z Compiègne, odezwa prefekta policyi i rozwinięcie siły zbrojnej, dowodzą że rząd nie jest bez obaw co do przebiegu dnia jutrzejszego. Wprawdzie nawet zażarty demagog, kamforowy obywatel Raspail obiecał zostać w domu, lecz namiętne deklamacye radykalnej prasy zrobiły swój skutek, sprawiając niesłychane rozjątrzenie w klasach robotniczych, Z drugiej strony wojsko rozdrażnione napaściami z powodu starcia w Aubin pragnie odwetu i jutro głównie od łaski Opatrzności zależy.

Półkownik Schweinitz został mianowany jenerał-majorem w świcie królewskiej i wkrótce obejmie, jakto dawniej donosiłem, ambasadę w Wiedniu. Uznano też za stosowne ks. Reuss w Petersburgu pozostawić.

Ks. Metternich podczas bytności w Wiedniu otrzymał od cesarza upoważnienie do pojedynku z p. de Beaumont; arcyksiąże Albert zaś pozwolił attaché wojskowemu ambasady austryackiej w Paryżu służyć księciu za sekundanta. Pogłoski o odwołaniu tego dyplomaty nie mają najmniejszcj podstawy.

Jest wielkie prawdopodobieństwo i niemal pewność, że powstanie dalmackie znalazło liczne poparcie w Czarnogórze. Już sam temperament wojowniczy i rozbójniczy mieszkańców dzikiego kraiku skłania ich do podania ręki zbuntowanym pobratymcom. Sympatye odwieczne dla Rosyi są gruntem wybornym dla ajentow rosyjskich, którzy i bez wyraźnego rozkazu nie omieszkają popychać Władyki przeciwko Austryi. która dotąd zwykła była Czarnogórę otaczać szczególną opieką. Kiedy w r. 1852 na 53 Omer-Pasza został wysłany, by położyć koniec ciągłym napadom Czarnogórców na osady tureckie i tępił górali, rząd wiedeński wysłał ks. Leiningen do Konstantynopola z sommacyą o natychmiastowe wycofanie tureckiego korpusu. Cesarz Mikołaj dowiedziawszy się o tem dopiero po fakcie spełnionym, pospieszył oświadczyć, że na tym punkcie, równie jak w całej polityce względem Porty, idzie ręka w rękę z gabinetem austryackim. Był to pierwszy początek misyi Menszykowa. Dziś Porta Otomańska całemi siłami poprze Austryę, a zajść mogą wypadki, których Rosya użyje za broń by w obec chrześcian tureckich znaczenie Austryi w najnieprzyjaźniejszem świetle wystawić.

Rezultat wyborów lwowskich nie przemawia za konsekwencyą i rozsądkiem stołecznej ludności. Pominięcie hr. Gołuchowskiego dowodzi najzupełniejszego braku taktu i zapoznania najelementarniejszych zasad przyzwoitości politycznej. Nie zgadzając się w wielu punktach z dr. Ziemiałkowskim, przyznać jeszcze trzeba, że jako zdolność i reprezentant poważnego odłamu opinii byłby w sejmie pożądańszym od wybrańców demokracyi.

Kronika.

— W ubiegłą niedzielę rozpoczęły się wykłady w Stowarzyszeniu katolickiej czeladzi rzemieślniczej. Stowarzyszenie to istnieje we Lwowie już rok 15ty. Przeszło ono wiele trudności, i wiele ciągle jeszcze przechodzi — ale silna wola popierająca dobre chęci i uczciwe zamiary, zwycięży da Pan Bóg, w przyszłości, jak dotąd zwyciężała. Stowarzyszenie ma już własny dom przy ulicy Świętojurskiej, ma ogródek, gimnastykę, ma nadto biblioteczkę i wcale dobrze urządzoną czytelnię. Zadaniem jego jest dostarczać czeladzi w chwilach wolniejszych sposobności do przyjemnej rozrywki, wreszcie ile możności kształcić pod względem moralnym i naukowym. Członków tego stowarzyszenia nie używa nikt nigdy do żadnych agitacyj, nie wmawia w nich nikt obowiązku do wichrzeń politycznych, nie schlebia im przypisywaniem przymiotów, których nie mają. I tem głównie różni się to stowarzyszenie od innych, że nie służy nikomu za cel i środek agitacyjny, że dla przeprowadzenia ambicyi oswbistej nikt go nie zużywa i zużywać nie może, że ludzie, zajmujący się niem, mają na celu i na sercu dobro czeladzi, a nie dopięcie za ich pomocą swoich zamiarów osobistych.

Ten charakter uczciwy stowarzyszenia, ten piękny rezultat jakie ono już osiągnęło, wychowawszy znaczną ilość młodzieży pilnej, trzeźwej i moralnej, zachęcił grono ludzi naukowych do urządzenia wykładów, które regularnie co niedzieli i święto odbywają się w sali stowarzyszenia. Życzymy serdecznie powodzenia tym wykładom, życzymy im aby poparły godnie niezmordowaną pracę i starania prezesa towarzystwa, księdza proboszcza Zygmunta Odelgewicza, który od początku istnienia tego Stowarzyszenia, kieruje niem i któremu to Stowarzyszenie rzeczywiście wszystko zawdzięcza.

Tarnopol. 18. października nieszczęsny zdarzył się tu wypadek przy robotach kolejowych. Wyrobnicę Teresę Soszychan, kobietę 24. lat liczącą zasypała glina.

19. października rano odprowadziliśmy z największą uroczystością śród spółudziału licznego duchowieństwa obrz. łać. i jednego tylko księdza obrz. grec. ks. Kopytczaka, katechety gimnazyalnego, wszystkiej młodzi obojgu obrządków tutejszych szkół i licznej publiczności zwłoki świątobliwego i młodziuchnego kleryka seminaryum łacińskiego lwowskiego Antoniego Schmettauera, syna zacnego i zdolnego nauczyciela tutejszej szkoły trywialnej, który po długoletniej, uciążliwej z stałością i cierpliwością męczennika znoszonej chorobie na dniu 17. t m. sięgnął po wieniec nagrody. Wielce wdzięczni jesteśmy Przew. księdzu Adolfowi Kamieńskiemu, rektorowi tutejszego kollegium OO. JJ, który korzystając ze sposobności do zebranej w kościele młodzieży miał prześliczną mowę. W mowie tej nietylko wystawił zmarłego młodzieńca jako wzór naśladowania godny, ale nadto wspomniał i o niebezpieczeństwach, na jakie młodzież za dni naszych jest wystawioną — a których zmarły uszedł. Najszlachetniejsze popędy młodzieży — rzekł szanowny mowca — świat teraźniejszy skrzywia i na złe wyzyskuje. I tak: wolność jest darem najzacniejszym Boga — ale ta na wolności czynienia dobrego zależy, świat zaś chce wmówić w nas, że swawola niczem nie tamowana, możność czynienia bezkarnie i bez wyrzutów sumienia złego jest prawdziwą wolnością. Szlachetny jest popęd młodzieży do nabycia nauk — jednakże świat teraźniejszy najwyższą nauką tę zowie, co gardzi objawieniem i to tylko przyjmuje, co rozumem swoim poznaje Tu wystawił mowca, że objawienie jest darem Bożym tak dobrze jak rozum ludzki i że tak jak Bóg sobie, tak też objawienie rozumowi sprzeciwiać się nie może. A to czego my pojąć rozumem naszym nie możemy, może być wyższem nad nasz ograniczony rozum, ale nie koniecznie bezrozumnem. Oto — powiada — światły nauczyciel wykłada uczniowi prawidła wzniosłe astronomii, filozofii lub innej umiejętności — uczeń go nie pojmuje. Czyż z tego wynika, że nauczyciel mówi niedorzecznie, czy że uczeń jest za mało rozumnym by go pojąć? Tak się rzecz ma i z objawieniem, które jest wynikiem rozumu Boskiego, a zatem nie bezrozumnem, tylko nam brakuje rozumu, by go pojąć. Nareszcie szlachetny jest popęd młodzieży do miłości ojczyzny, ale świat miłość ojczyzny wyżej stawi jak miłość Boga — i prowadzi nas do bałwochwalczej miłości ojczyzny, a więc znowu do błędu i głupstwa. W tym mniej więcej duchu przemawiał przezacny ks. rektor. Niech za to Bóg jemu i słowom jego błogosławi!

X. E. N.

Ostatnie wiadomości.

Czerniowce 27. Sejm bukowiński uchwalił wniosek odraczający z powodu bezpośrednich wyborów do Rady państwa.

Belgrad 26. Pierwszy członek rejencyi pułkownik Blaznowacz odjechał do Baziaczu dla powitania cesarza Austryi.

Ruszczuk 27. Cesarz dziś rano tu przybył, przyjmowany uroczyście na granicy rumuńskiej i w Dziurdżewie. Minister rumuński Kogolniczano towarzyszył cesarzowi.

Peszt. Imieniny cesarzowej obchodzone są w gronie rodzinnem w Gödöllo. 20 listopada zjeżdża cesarzowa do Budy. Cesarz wraca z podróży do Pesztu na 28 listopada. W sejmie przyjęto bez zmian wniosek o odpowiedzialności sędziów. Odpowiedzialność przysięgłych wykreślono.

Raguza. Powstańcy wzmocnili się. Warownia Trinita napadnięta, powstańcy odparci z znaczną stratą. Warownia Staniewicz zdradą zdobyta.

Insbruck 26. Sejm krajowy, idąc za wnioskiem większości przeszedł do porządku dziennego nad kwestą wyborów bezpośrednich do Rady państwa.

Paryż 26 (godz. 9 1/2 wieczór). Cesarz przybył zrana. Miasto całkiem spokojne, nic nadzwyczajnego na ulicach niema, nigdzie nie dostrzeżono zbiegowiska. Cesarz przechadzał się po południu w ogrodzie Tuileryjskim, serdecznie witany przez obecnych. Jedną tylko osobę aresztowano na *place de la Concorde.*

Patrie uwiadamia, iż rząd turecki odkrył w Albanii i Hercogowinie spisek zostający w związku z powstaniem w Dalmacyi, szeroko rozgałęziony. Przywódzców spisku uwięziono, a składy broni i amunicyi skonfiskowane zostały.

Florencya 24 października. *Nazione* donosi, że wzięto pod rozwagę nową emisyę obligacyi dóbr kościelnych a odrzuca wiadomość, że hr. Menabrea oświadczył się za podanym przez rząd bawarski wnioskiem, ażeby wycofano wojska francuzkie z Rzymu przed Soborem. *Gazetta Piemontese* uwiadamia, że Garibaldi przybędzie do Florencyi w pierwszych dniach listopada.

Berlin 27. Minister skarbu Heydt podał się do dymisyi, która przyjętą została.

Madryt 24. Rząd nie uznał nowego posła portugalskiego p. Corvo, ponieważ nie był uprzednio uwiadomionym o jego nominacyi. Pogłoski o kryzys ministeryalnej ustają. Ministeryum nie będzie zmienionem. Minister sprawiedliwości p. Zorilla zgadza się na odroczenie narady nad budżetem wyznań, dopóki Kortezy nie oświadczą się co do wyboru króla. W radzie ministrów i pomiędzy stronnictwami Kortezów trwa jeszcze różnica zdań co do kandydata do tronu. Minister marynarki Topete, minister skarbu Ardanaz i spraw zagranicznych Silvela są za kandydaturą księcia Montpensier. Dziś odbyła się długa narada ministrów na której między pp. Ardanaz a Zorilla przyszło do żywych sporów z powodu budżetu. Gdyby Ardanaz wystąpił, poszliby za jego przykładem Topete i Silvela. Nie podobna jeszcze przewidzieć, jakiby wtedy obrót wzięło przesilenie ministeryalne. Zawiązano układy z bankiem hiszpańskim i domami paryzkiemi o pożyczkę 200 mil. realów za asygnaty skarbowe.

Madryt 26. Krąży tu pogłoska, że Serrano grozi złożeniem regencyi w razie rozdwojenia się unionistów z progresistami. Wieść o zbieraniu wojsk pod Madrytem jest bezzasadną.

Londyn 25. Wczoraj odbyła się w Hyde-Park demonstracya na rzecz uwięzionych Fenistów. Tłumy ludu były obecne, ale porządek zachowany został. W liście do Lorda Stanley'a, Lord Derby wyraził życzenie, aby pogrzeb jego odbył się zupełnie prywatnie.

Times utrzymuje, że Layard zostanie mianowany posłem w Madrycie, a miejsce jego, jako ministra robót publicznych ma zająć p. Ayrton.

Bruksella 27. Wybory do rad municypalnych wypadły w większej części miast w duchu przeciw-ministeryalnym. Stronnictwo klerykalne otrzymało najwięcej głosów, radykaliści znacznie mniej; liberalni zwyciężyli tylko w Gandawie, Bruges i Derpt.

Konstantynopol 25. Królewicz pruski przybył tu wczoraj, odprowadzony przez trzy okręty pruskie. Władze tureckie powitały go w Dardanellach. Sułtan przyjmował go w pałacu Beglerbeg; dziś obiad u sułtana. Książe pruski odwiedził księcia Aosta.

Z innych nowin niemamy nic ważniejszego do zapisania. Jedną smutną jest powstanie dalmatyńskie, o którem trudno o dokładne i wiarogodne wiadomości, a dochodzące nas nie donoszą nic pomyślnego. Źle idzie widocznie. Cesarz już w podróży. Sejmy krajowe na schyłku. Sejm tyrolski przeszedł do porządku dziennego nad wnioskiem o wyborach bezpośrednich.

Dowiadujemy się właśnie, że przedłużenie naszego sejmu niema dokładnie wyrażonego terminu. Opiewa „po za dzień 30 b. m. na kilka dni“ — tj. do chwili wybrania delegacyi do Rady państwa. Zdaje się, że nie przeciągnie się dłużej niż do 5 listopada.

27. posiedzenie sejmowe z dnia 28. października.

Początek o godzinie 10 m. 20.

Protokół przyjęto.

Z porządku dziennego sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzach funduszów indemnizacyjnych na r. 1870.

Sprawozdanie komisyi wykazuje:

Wydatki w kwocie . . .	5,971.254
Dochody	2.910.813
Niedobór	3,060,441 złr.

Opierając się na powyższem zestawieniu z uwzględnieniem cyfry podatkowej 6,112.824 złr. komisya wnosi:

Wysoki sejm raczy uchwalić:

Dodatek krajowy do podatków na rzecz funduszów indemnizacyjnych ustanawia się na r. 1870 w kwocie 51 ct. od 1 złr. podatków stałych bez wojennego i nadzwyczajnych dodatków. Przyjęto.

Następuje sprawozdanie komisyi budżetowej o administracyi funduszów krajowych i o zamknięciu rachunków od r. 1868. Sprawozdanie opiewa:

Przedłożone Wysokiej Izbie zamknięcie rachunkowe wszystkich pod zarządem Wydziału krajowego zostających funduszów, znalazła komisya budżetowa po dokładnem zbadaniu szczegółowych rachunków funduszów, tak co do obrotu, jako też co do stanu majątkowego tychże i ostatecznych zapasów kasowych z końcem r. 1868, zupełnie zgodne ze sprawozdaniem i księgami Wydziału krajowego. Uchwalono.

Interpelacya A. Sapruki do komisarza rządowego w sprawie serwitutowej gminy Mosty z dworem w pow. żółkiewskim. Dla czego sprawa ta dotąd mimo rozstrzygnięcia rządowego nie została załatwioną?

Następuje sprawozdanie komisyi w przedmiocie uregulowania i obniżenia opłat od przewozu drogami żelaznemi, na wniosek ks. Sanguszki. Komisya wnosi:

Sejm powziąć raczy następujące uchwały:

1. Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem oświadcza, że dobro i pomyślność tego kraju wymaga, aby jak najrychlej przyszła do skutku na drodze konstytucyjnej ustawa, dająca podstawę do skutecznego działania w celu uregulowania i obniżenia taryf przewozowych na drogach żelaznych.

2. Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wzywa ministeryum, aby, jak tylko stanie się prawomocną ustawa o uregulowaniu i obniżeniu taryf kolejowych, przystąpiło niezwłocznie na jej podstawie do jednostajnego o ile możności uregulowania i obniżenia wysokich i niezgodnych z potrzebami handlu i produkcyi i z dobrem ogółu opłat od przewozu drogami żelaznemi „Karola Ludwika“, lwowsko-czerniowiecką i „północną“.

3. Sejm upoważnia Wydział krajowy do przedsięwzięcia wszelkich kroków, które za stosowne uzna, aby dwie powyżej wyrażone uchwały sejmowe jak najprędzej skutek otrzymały. Dyskusya ogólna.

Wydawca, Właściciel i Redaktor odpowiedzialny Aleksander Vogel. W Drukarni Zakł. narod. im. Ossolińskich pod bezpośrednim zarz. uprzyw. dzierż. A. Vogla.